

Cena z pieras, i dastaŭk, da chaty na 1 hod—3 r., na 6 mies.—1 r. 50 k., na 3 m.—75 k., 1 m. 25 k. Biez dost. i pieras.; na 1 hod—2 r. 40 k., na 6 m.—1 r. 20 k., na 3 m.—60 k., na 1 m.—20 k. Za hranic.: na 1 hod—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramiena adresu—20 kap.

# Nasza Niwa

Pierszaja Bielaruskaja Hazeta z Rysunkami.

Wychodzić raz u tydzień polskimi i ruskimi literami.

Padpiska prini-majecca i prad. addzielnyje numery hazety: 1) U kantory „Naszaj Niwy“ — Zawalnaja wulica № 30. — (2) U bibliotyce „Znanje“ — Georgijeŭski prosp. d. № 4. 3) Litoŭskajakni harni M. Pia-seckoj-Szapelis — Dominikan-skaja wul. № 13.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Zawalnaja wulica № 30.

Abjaŭlennia prymajucce na posledniaj stranicy pa 20 kap. za liniejku małymi literami. Rukapisy i korespondencii, pry-lanyje u redakciju, musiać być czytelnie napisany z praŭdziwaju familjeju i adresom taho, chto jaje prysyła. Można także padpisać swaje prozwiszcze razem z familjeju, kali niezachocze, kab była nadrukowana wasza praŭdziwaja familja. Adres i familja, tolki dla wiedama redakcii.

## BIELARUSZCZYNA.

Ci znajesz staronku,  
Hdzie biednaść żywie,  
Hdzie hore, niadoła  
Z ślezami pływie?

Hdzie reczki ŭ bałotach  
Jak słuźki bliszcząc;  
Hdzie ŭzdochi i jenki  
Tak czasta czuwać?

Hdzie les tak szyroka  
Pa ŭzhorkam staić;  
Hdzie życie narodu  
Biez szańcia biażyć?

Hdzie pole z kamieniem  
Sznurami paŭzie;  
Hdzie ludzi ūsio życie  
Prawodziać ŭ nudzie.

Hdzie ūsia sienaŭatka  
I woza nia daść;  
Hdzie biednaść panuje  
I honić dy kraść?

A ciomnaść ad wieku  
Panuje pa joj  
Pa biednaj staroncy,  
Ajczyzni majoj!

Baŭtruk.

## U Dumie i kala Dumy.

—o—

Na dziewiatym zasiedanni deputaty razbirali deklaraciju prawicielstwa. — Prawyje kazali, szto prawicielstwa i dahetul ūsio dobra rabiła, dyj toje, szto jano jeszcze zbirajecca dalej rabić, tak sama licząc za dobre prawyje i akciabrysty. — Ad partii „narodnaj swobody“ (ka-detoŭ) wystupił dep. Adžemoŭ. Ūspamianuŭ jon, szto ŭ Druhoj Dumie prawicielstwa kazało, szto treba zaraz prystupić da wialikich pieramien (reform) ŭ hasudarstwi, a ciapier ŭ deklaracji

prawicielstwa najbolsz haworycca ab tym, jak wajować z „aswabadzicielnym“ rucham. — Roznica mież prawymi i lewymi deputatami—skazaŭ jeszcze Adžemoŭ—takaja, szto *prawyje* choczuc adno taho, kab prawicielstwa *im* wieryła; a *lewye* trebujuć ad prawicielstwa, kab jano tak kirawałoś, szto narodnyje przedstawiceli mahli by *jamu* wieryć. — *Sociał-demokrat* dep. Poletajeŭ haniŭ palityku prawicielstwa.

Deputat ad „ruskaho nasielenija“ Wilenskiej huberni—*Zamystoŭski* (z „sajuzu rus skaho naroda“) — ūswajej mowi wielmi haniŭ ksiandzoŭ na Bielaj Rusi, katalikoŭ dy pa-

lakou; pa hrubijansku adazwaŭsia i ab *encyklice* (prykazie) *papieža*.—Treba, kazaŭ jon, nie szkadawać hroszej „na barbu s inorodcami“ (na wajnu s nieruskimi nacijami). — Haworaczy, dep. Zamysłoŭski ŭwieś czas stajaŭ adwiernuŭszysia zadam da lewych.

Cikawaja recz, szto wilenski deputat *ksiondz Maciejewicz*, katoraho wybirali ŭ Dumu, kaźuczy, bytcam jon najlepiej abaronié wieru katalickuju i raboczy lud—ani wodnym słowam nie adazwaŭsia na mowu d. Zamysłoŭskaho ni na hetym zasiedanni, ni paźniej.

Na *dziesiataje zasiedanniu* koźnaja partija pryhatawała *atkaz* na deklaraciju prawicielstwa. Ŭsio dumali, szto ŭ Dumie projdzie *atkaz* akciabrystoŭ i prawych, ale jon nie prajszoŭ; kaźuc, heta tamu, szto spamiéż akciabrystoŭ niekatoryje nie zdawoleny deklaracii. *Atkazy* druhich partij tak sama nie prajszi.

Woś jaki byŭ projekt *atkaza* prawych:

„Wysłuchaŭszy zajaŭlennie pradsiedaciela sawieta ministroŭ, Duma cieszycca, szto prawicielstwa chce pałażyć kaniec buntam i razbojam ŭ kraju i abiecuje iŭci na histarycznamu puci Rasiei...“

Trudawiki pryhatawali taki *atkaz*:

„Wysłuchaŭszy pradsiedaciela sawieta ministroŭ i przyŭszyszy: 1) szto zakon joŭ fundament hasudarstwa; szto zakony pawinny spaŭniać nia tolki hramadzianie (hraźdanie) ale i prawicielstwa; 2) szto spakoj nastanie ŭ kraju tady, kali ŭsia ziemia pieradacca u ruki pracujuczych, dy ad hetaho padymiecca bahactwa kraju; a jeszcze treba pamienszyć padatki, katoryje najbolsz płacić (racoŭniki); 3) szto dla zaspakajenia treba zraŭniać ŭsiech przed zakonam, dać swobody, admienić ŭsie nadzwyczajnyje zakony; 4) szto dla sprawiedliwaŭsi suda sudi pawinny być ni ad kaho nie zaleźnyje; 5) szto ŭsio heta moźna zrabieć tolki tady, kali prawicielstwa budzie zdawać atczot poŭnapraŭnaj Dumie, wybranaj ahulnym, roŭnym i prostym wybarnym prawam,—przyŭszyszy ŭsio heta i uwaźajuczy, szto prawicielstwa ŭ deklaracii swajej wyżej stawić siŭ, jak zakon, Duma prystupaje da czarodnaj raboty.“

*Atkaz* social-demokratoŭ woś jaki:

„Wysłuchaŭszy deklaraciju prawicielstwa, moźna przyŭszyszy, szto prawicielstwa, jak i daŭniej, najbolsz starajecca dla karyŭsi pamieszczykoŭ i bahaczkoŭ, a nie dla muźykoŭ i pracownoŭ ludu, katoramu nie daje taho, szto kaniesznie patrebna da žyccia; prawicielstwa wiadzie wajnu z „aswabadzicielnym“ rucham, zawodzić izoŭ samodzierźawije i uzmacniaje administraciŭna-palicejskaje biezpraŭje; przyŭszyszy heta, Duma pierachodzić da czarodnych dzieł.“

Jaszcze stawili swaje *atkazy* akciabrysty i druhije partii, ale ani tych, ani ŭsiech wyżej nadrukowanych Duma nie pryniała.

Na *adzinacatym zasiedanni* minister finansoŭ Kokowcow przeczytaŭ Dumie *biudżet* (rospiŭ raschodoŭ i dachodoŭ) na 1908 hod; pry hetym wytłumaczyŭ, jakuju finansowuju palityku wiadzie prawicielstwa i ja-

kije pieramieny u raschodach i dachodach hasudarstwienych jano liczyć patrebnym zrabieć. Minister chwaliŭ ciapierasznije sposaby (systemu) zbiraŭnia padatkoŭ i akcyzoŭ. Hasud. Dumie radziŭ jon zaćwiardzić *biudżet* ŭwieś tak, jak jaho prawicielstwa pradstawila Dumie; deputaty niachaj nia trebujuc zmienszyć raschody, bo heta zrabieć wielmi trudna.

Z deputatoŭ pierszy hawaryŭ ab *biudżecie Jeropkin* (ad akciabrystoŭ). Razbirajuczy ŭ niadoŭhaj mowi hasudarstwienyje raschody i dachody, jon kaźe, szto szmat hroszej idzie na takije reczy, ad katorych bahactwa u naroda nie prybywaje:

„na narodnaje praŭszaszczenie wydajecca ŭsim „wiadomstwam“ razam 81 miljon rub., na sielskiju haspadarku—29½ mil. rub., na medycynu i weterynaryju — 5½ mil. rub., na padtrymannie handlu i promyŭŭ—4½ mil. rub.; utrymannie sudoŭ kasztuje 37 miljonoŭ rub.,—znaczyć, blizka na pałowu miensz, jak tracicca na paliciju: palicija kasztuje 67 mil. rub.—Pryraŭnujcie hetyje malenieczkije cyfry raschodoŭ da sotnioŭ miljonoŭ rub., szto kazna addaje na kazionnyje žaleznyje darohi—517 mil. rub., na abaronu hasudarstwa—476 mil. rub., na wypłatu praconoŭ (za hasudarstwienyje daŭhi)—362 m. rub., na manapolku — 214 m. r., na utrymannie czynownikoŭ—139 miljonoŭ rub.“

Dep. Jeropkin i radziŭ Dumie staracca ab tym, kab bolsz hroszej szło na nawuku naroda i uparadkawaŭnie sielskaj haspadarki muźykoŭ; a pokul szto budzie, addać *biudżet* ŭ kamissiju i pierajŭci da czarodnych dzieł.

Dep. *Czetyszew* hawaryŭ proci manapolek; trebawaŭ zabaranie wa ŭsiom hasudarstwie pradažu i pryhataŭlannie harełki; damahaŭsia, kab toj dachod, szto idzie z manapolek (480 miljonoŭ rub.), kazna zamieniła jakim-koleczy inszym dachodam.

Ad social-demokratoŭ hawaryŭ dep. *Gegeczkori*:

„Pa roznym wuczonym i oficjalnym rachunkam dachod koźnaho žyciela Rasiei (liczacy, szto ŭsie majuć roŭny) ŭsiaho 63 rub., a padatkoŭ na koźnuju duszu wypadaje 12 rub. 40 kap.; heta wychodzić 20 procentoŭ narodnaho dachoda, a tymczasam ŭ Kanadzie padatkami biaruć tolki krychu bolsz 5 procentoŭ, u Zluczonych Sztatach (Ameryka)—kale 7 prac., u Anhlii—7 prac., ŭ Niemcoch—12 prac... Pry hetym ŭ Zluczonych Sztatach koźny czafawiek ŭ piac разоŭ bahatszy, jak ŭ Rasiei; u Anhlii—ŭ 4½, ŭ Niemcoch—ŭ 3 razy... U nas ad koswienych padatkoŭ, ad manapolki wyszła tak, szto muźyki s koźnaho rubla zarobku niasuc ŭ kaznu nia miensz 25 kap.“...

*Prawyje* deputaty padtrymywali ministra finansoŭ, chwaliłi *biudżet*.

Najbolsz hawaryŭ dep. *Milukoŭ* (z partii narodnaj swobody), razbiraŭ *biudżet* i dawodziŭ, szto nia ŭsio praŭda, szto kaźe minister. A jeszcze hawaryŭ, szto Dumie zmienszeny prawy prawierać raschody, nie-

katorych jana sašim nia može razbirać; ad hetaho szmat szkody. Treba, kab Duma razabrała ũwieš biudžet, kab miała bolsz prawoŭ da pawierki.

*Minister finansoŭ* atkazwaŭ jamu.

Ŭ kancy Duma pastanawiła.

„Wysłuchašy zajaŭleńnie ministra finansoŭ ab rozpisi raschodoŭ i dachodoŭ na 1908 hod, Duma pierachodzić da czarodnych dzieł“.

Na *dwanaćatym* <sup>\*</sup> *zasiedanni*, <sup>\*</sup> katoraje adbyłosia 29 listapada, Duma zajmałaš prawierkaj wybaroŭ deputatoŭ ad niekolkich hubernij.

Pastanoŭlena wybrać dźwie nowyje kamissii: 1) dla razbora prawicielstwienaha projekta ab nietykalnaści („nieprikosnowienności“) asoby koźnaho czaławieka, domu jaho i korespondencii (listoŭ); 2) dla razhladannia spraŭ starawieroŭ.

*Kamissija II addziela dla pawierki wybaroŭ deputatoŭ* pastanawiła sabrać ũsie dakumenty ab sprawie minskaho Szmida. Jak pisze „Hoł. Mosk“, z dakumentoŭ, katoryje marskoje ministerstwa pradstawila, szto minski Szmid pradaŭ zahranicu plany Kronsztadta, „czlen Dumy Szmid, dzieła karyści swajej, zhodziŭsia za 1600 rub. pradać zahranicznym wajennym agentam plan abarony krepasći Kronsztadta, katory russkaje prawicielstwa začwiardziła. Zhodziŭsia pradać i.. pradaŭ, ale tolki nia toj. szto začwiardziło russkaje prawicielstwa, bo jaho u Szmida nie było, a plan, katory zrysawaŭ sam Szmid z krepasći Kronsztadta. Prasiadzieŭszy, da suda, za hetu sprawu, 16 miesiacoŭ ũ adzinocznaj turmie, Szmid musiŭ wyjechać na žyćcio ũ Sybir, kudy jaho salsali, adabraŭszy ũsie prawy.

„Żywuczy ũ Sybiry, Szmid pastupiŭ na służbu na czuhuncy i, karystajuczy z roznych manifestoŭ, dabiŭsia piersz ablaheczennia kary, a paźniej nawat prawa wiarnucca ũ Rasieju i żyć tam, hdzie zachocze, aprocz abodwych stalic i stalicznych hubernij.

„Tutaka swajej „patryotycznaj pracaj i miłasćju ojczyzny“ Szmid zasłużyŭ miłasć naczalstwa, katoraje pamahło jamu wiarnuć nazad czyny“.

Jak pisze „Tow.“, ciapier ũžo nawat i *prawy* deputat ad Minskaj huberni, byŭszy žandarmski hienerał Mieziencow przyznaŭ, szto Szmida treba wydalić z Dumy. Budziem mieć nadzieju, szto „istinno-ruski“ czaławiek—Gustaw Karłow Szmid, katory pradaŭ Rasieju, nia budzie bolsz „stajać“ za dolu russkich hramadzian.

\* \* \*

Ŭ *ziamielnaj kamissii* za pradsiedaciela wybrali dep. Rodzianko, na pamocznikoŭ jaho Pietrowo-Sałowowo i hraba Bobrinskaho, na sekretara—Gamaleja i na pamocznikoŭ sekretara—dep. Wańkowicza, Aleksandrowa i hraba Stenbok-Fermora.

Usie mužyckije deputaty, nawat i krajnije prawyje, wielmi niezdawoleny tym, szto ũ ziamielnuju kamissiju papała sašim mała mużykoŭ. Dep. Lwow każe, szto winawaty ũ hetym prawyje deputaty, katoryje zachapali niekolki lisznych miesc, szto mahli zaniać mużyki. Prawy dep. Markow dawodzić, szto tak i pawinna być, bo mużyki niczoha nie rozumiejuć ũ ziamielnaj sprawi i ũ sprawach pierasielenczeskich Pa-praŭdzi, to winawaty same mużyki, katoryje nie trymajucca ũsie razam. Da „trudawikoŭ“ należyć ũsiaho 15 dep. a blizka ũsie mužyckije deputaty sidziać u prawych i słuchajuć ich kamandy.

\* \* \*

*Swiatkawac* na Kalady Duma maje ceły miesiac. Mnoha deputatoŭ — mużykoŭ, baczuczy, szto z raboty Dumy dahetul niejaki niczoha nie wychodzić, pastanawili dabiwacca, kab swiatkawannie skaracili. Razjechaeca choczuć 22 hrudnia (dziekabra) i prystupić iznoŭ da pracy—8 stycznia (janwara).

\* \* \*

25 listapada dep. Jewłohij (prawy) sabraŭ ũsiech *deputatoŭ-swiaszczenikoŭ*. Na sabranni jep. Jewłohij dawodziŭ, szto ũsie swiaszczeniki pawinny trymacca razam i razam padawać zhodnie swaje holasy; tady jany buduć mieć siłu.

Hetaho, bytcam, chce i prawicielstwa.

Ale swiaszczeniki-prahresisty atkazali, szto z hetaho niczoha być nia može praz krajnich prawych swiaszczenikoŭ. ũsie inszyje trymajucca czasta razam, ale z krajnimi-prawymi zyjsćisia nia možna: idei (dumki) prawych—heta našmieszki nad religijej. a ich pastupki nia zhodny z nawukaj Chrystusa.

Sabranije niczoha nie dabiłosia, i jep. Jewłohij zakryŭ jaho. („Towar.“)

## Treciaja Duma i „inorodey“.

Ŭ „Naszaj Niwie“ pisałosia ũžo, szto Duma niezgodziłasia ũ adresi da Cara ũspamianuć ab roŭnych prawoch dla ũsiech nacij, szto żywuć ũ Rasiei. Mowy deputatoŭ—inorodcoŭ, katoryje stajali za raŭnopravije dla swaich nacij, prawyje deputaty spatykali krykam, szumam, śmiecham.

Darma inorodey przyzwali paczucie sprawiedliwaści, katoraje maje ruski narod..

Minister Stołypin kazał ů Dumie, kab inorodcy piersz palubili Rasieju, pryznali jaje swajej ajczyznaj, a tady im buduć dazdzeny prawy, roůnyje z russkimi.—Tymczasam pałażennie inorodcoů nia tolki nie palepszajecca, a robicca jeszcze horszym.

Dwa hody tamu nazad minister justicii (sprawiedliwaścij Manuchin prasiů senat, kab zatrymać spaůniennie senackich pasta-noůlenni, ahrańczywajucznych prawy żydoů, da taho czasu, pokul sprawa ab żydoch nia budzie zakonczena. Hetakich pastanaůlennij było 600 z lizskam. Senat przystaů na heta. Ciapier, jak pisze „Ruś“ minister Szczehłowitoů postanawiů ůwadzić ů żyćcio ůsie tyje pastanaůlennia senata.

Tak sama prycisnuty palaki. ů czasi „swabody“ prawicielstwa dazwoliła palakom atkrywać ů Polszczy szkoły, hdzie moůna było wuczyć ů rodnaj mowi. Woś palaki ustroili towarystwo „Polska Macierz Szkolna“, katoraje i paczało zawadzić ů swaim kraju polskije szkoły dy hetak szmat ůwietu zakinuło ů ciomny lud. — Ciapier wielmi karystnaja praca towarystwa skonczyłaś: u hetych dniach towarystwo zabaronieno i zakryto.

A Duma proci ůsiaho hetaho, zdajecca, niczoha nia zrobić...

H.

## PYTANNE.

Hdzie ty, maja dola?  
Hdzie ty? ja pytaju.  
Ci to Boh naznaczyů  
Stać mnie ů życciu s kraju?

Ci to ludzi złyje  
Szczaste adabrali,  
Na majoj darozie  
Jamy pakapali?

Ci za hrech czuży ja  
Wyszaů ů ůwiet biez doli,  
Jak zabyty kołas  
Na mużyczym poli?

Ci za to stradaju,  
Szto szukau ja ůwietu,  
Szto lubiu ja sonce  
I ůzdychau pa letu?

Horkije mnie pieśni  
Tolki dastalisia,  
Mnoha dumak nudnych,  
Slozy kab lilisia,

Kab czużyje slozy  
Pamieszać z swaimi...  
Serce dzierwianoje  
Ci ů zaczepisz imi?

Buduć płać woczy,  
Buduć rwacca hrudzi,  
Buduć czaławieka  
Cisnuć doůha ludzi!

Jakub Kołas.

## Wasil Czuryła.

(Apawiedaůnie z żyćcia laůnikoů).

I.

Les szumieů niejaka wielmi nudna.

Les redka kali maůczyć. Prywyczynaje wucha ławila ů im hołasy, ale nihto jeszcze nie ůnikaů ů tajnu jaho mowy; tolki serce smutna adhadywaje ů im nudu, ci trewohu. Kałmatyje jałowyje wiarszyny traślisia, jak ů szalonym tancu. Łapy to padymalisia, to apuskalisia, jak by ławili niawidzimaho woraha, katory nie dawaů spakoju i zapraůlaů traścisia les...

Les szumieů. Nudna szumieů stary les.

S kraju lesa stajala chatka laůnika, Wasila Czuryły. Maleůkaje akience chatki smutnym znaczkom pazirała ů nocz, ů pole. Zdalok jano zdawałasia woůczym wokam. Nad samym akientcem zwiśla hołaja wiarbina i hłucha szumiela, ůsio roůna jak stahnała.

Maleůkaja lampaczka smutna ůwiała ů chatcy. Ahoů bajaůliwa dryżaů, i czuć zamietna skakaů i pieraliwaůsia zmrok na ůcienie. Kale stała siadziela ůonka Wasila, Alesia. Jej niczoha nie chacielaů rabić, dyj rabota padała z jaje ruk.

Dzieci daůno ůžo spali.

— Boůe-ů moj! Hdzie-ů heta Wasil? — z uzdocham pytała Alesia.

Wasil nia pierszy raz prychodziů da domu ů taki pozny czas. Znała Alesia sa-baczuju laůnikowu słuůbu, znała pana laůniczaho, szto to byů za czaławiek. Ale ezamu-ů tak nudna i straszna za Wasila siahonnia? Alesia i sama hetaho nia znała, tolki niekaja hłuchaja trewoha zalezla ů duszu i, jak czerwiak, hryůla serce.

Doůha czekała Alesia Wasila. Pieradumała ůsie nieszczaste i zdareůnia, jakije mahli pryłuczycyca z Wasilem ů hetu strasznuju, niespakojnuju nocz.

A les ũsio szumieũ. Nudna szumieũ  
stary les...

## II.

Hdzie-Ź dzieũsia Wasil?

Ŭžo paczynala zmierkacca, jak pastaũ  
jaho laũniczy z piũsmom da susiedniaho dwa-  
ra. Była ũžo hlybokaja noc, poki zajsoũ  
Wasil u dwor da pana. Pan zatrymaũ jaho  
na niekolki czasu, poki pisaũ atkaz laũni-  
czamu. Nichto nie spytaũ Wasila, ci jon  
jeũ; nichto nie nakarmiũ hałodnaho.—I wy-  
soũ Wasil ad pana z horkaj kryũdaj ũ  
serecy...

Biednaſc zaprawila Wasila kinuac ba-  
koku chatu i iſci ũ laũniki. Niemała prysz-  
loſia jamu paabiwaac panskije parohi, nie  
raz musiũ jon stajac biaz szapki prad pa-  
nam laũniczym, caławaac jamu ruki, hnucca.  
A ũsio heta lubiac pan. Taje laũnictwa —  
hłuchi wuhałok Bielarusi,—ũ katorym ſłu-  
żyũ Wasil, zachawała ũ sabie jeszcze sta-  
ryje paradki taho ciomnaho czasu, kali-to  
pan mieũ prawa pamieniaac czaławieka na  
sabaku, taho czasu, katory zwaũsia „pan-  
szczynaj“. Życcie szło dalej swajeju daro-  
haju, szło, szyryloſia, a hety kut astawaũsia  
hłuchim, akamianiełym, i ſwiet życcia no-  
waho adskakiwaũ ad jaho, jak adskakiwaje  
łucz zimniaho sonca ad ledzianoj hladzi.

Szoũ Wasil adzinoki, nudny.

Ŧnieh chutka zamietau darohu, wie-  
cier Źbiwaũ Wasila z noh, a horkije dumki,  
jak pczoly, krużylyſia nad jaho haławoju.

Ŭsio jaho życcie, ũsie dumki byli ũ  
tym, kab skarej zbawicca ad swajej saba-  
czej ſłuźby. Dastaac-by kusok ziamli, pastro-  
ic swaju chatu i żye, jak Boh pałozye na  
duſzu, nikoha nie bajacca, nikomu nia  
hnucca.

A tut szto?

I ũsio laũnikowa życcie jaho ũstała  
prad im, jak żywoje, ũsio roũna, jak pazi-  
raũ jon na jaho, jak na adzin cely, zakon-  
czeny obraz uniźenſia i kryũdy.

## III.

A wiecier ũsio krepcaũ. Wasil adwiar-  
nuũ kaũnier kaũszka, hlybiej nasunuũ na  
wuszy kruhłuju szapku, apuſciũ strelbu ru-  
leju ũniz, kab nie nadźmula ſniehu. Les  
skonczyũsia. Wasil wyszoũ na atkrytaje  
miejsca. Jon ũsio думаũ ab swaim życciu,  
ab laũnikowaj ſłuźbie.

Jeszcze-b, skazaac, moźna byłob ſłuźyc,  
kab trymaũsia tolki ſłuźby. Ale ũsia biada  
ũ tym, szto laũniczy papichaũ laũnika da  
ũsiaho, jak daremnao kania. Pry adnoj  
tolki myſli baczyeca z laũniczym maroz

prabiehaũ pa szkury Wasila. Wasil nie raz-  
hawaryũ, szto lepiej chacieũby sustrecca  
z hadam, abo woũkam, jak papaſcisia na  
woczy laũniczamu. Nie raz stajaũ Wasil,  
jak pałatno biely ad kryũdy i niesprawied-  
liwaſci, wysłuchwajucy spawiedaũnie pana  
laũniczaho. Ruki samy zhortywalisia ũ ku-  
łaki, i nie raz niejakaja siła padbiwała Wa-  
sila kinucca na laũniczaho, razbiac jamu  
twar, kinuac ab ziemiłu, taptac nahami, biac,  
biac biez Źalu, biez miłaserdzia. Tahdy-b,  
zdajecca, spahnaũ swaju złoſc, adamſciũ by  
za ũsie zdziaki i uniźenſia.

Ale ũspaminaũ Wasil, szto u jaho joſc  
Źonka, joſc dzieci maleũkije, i ruki samy  
apuskalisia, i stajaũ jon, jak akamienieły,  
maũczaũ—ni ſłowa. Szto-Ź, kinucca na pa-  
na? a szto dalej?—Dalej turma, Źabrackaja  
torba. Dalej hetych hranic nia chodziec za-  
bitaja pryniźenaja dusza prostaho czaławieka.

Łajaũsia pan laũniczy, jak praũdziwy  
majstar swajho dzieła. Łajanka jaho liłasia  
doũha, płaũnie, biaz zapinki. Koźnaje ſłowa  
było ũzwieszana i bila pa serecy ciazkim  
abucham. Adnym ſłowam, думаũ Wasil,  
abmyłkaju niekaju przsoũ na ſwiet hety  
czaławiek i zamieŹ astroha abo warjackaho  
doma papaũ ũ laũniczyje. A, ũ reſci, czort  
jaho razbiare, chto żywie tut nie pa ab-  
myłcy! Na hetym punkcie patykalisia myſli  
Wasila i nie mahli zdalec jaho, bo dalej  
prad waczyma jaho atkrywałasia mnoha  
niepaniatnych paradkoũ, za katoryje moźna  
papaſc i ũ turmu, abo czortu na skawaradu.

## IV.

Ŭ tacht dumkam i myſlam Wasila ſpie-  
waũ wiecier ũ poli nikomu niepatrebnyje  
pieſni. Wasil tak uhłybiũsia ũ swaje myſli,  
szto zabyũ, hdzie jon, kudy idzie.

Wasil staũ, kab razhladziec, hdzie jon.  
Nobi jaho pa kaleny ũlazili ũ ſnieh. Ale  
szto razhledzisz u takuju noc? Nieba zmie-  
szalaſia z ziamloju... SzYROKI prastor pola  
zwuziũsia u czornuju boczku i niczoha nie  
mahło razhladziec woka adzinokaho Wa-  
sila. Ŭsio roũna, jak niechta wykinuũ ja-  
ho, niepatrebnao, biednao ũ hetu ziaũru  
strasznaj noczy, prynioſszy ũ afiaru siardzi-  
taj bury, kab jaho życciem kupiac sabie pako-  
j.

— Hdzie-Ź ja?—trewoźna spytaũ ſiabie  
Wasil.

I adrazu achwaciũ jaho strach; samy  
bolszy strach czaławieczy—strach za swajo  
życcie. Ruki jaho apuſcilisia; jamu zachacielasia  
prysieſci. Ale nia sieũ Wasil i staũ  
pierabiraac nahami pa hlybokamu ſniehu,  
jak sputany. A myſli, bieztalkowyje, dzi-  
kije myſli zawaruszylisia ũ im skora—sko-

ra, jak toj śnieh, katory zusich staron tak bieżałosna sypaŭsia na Wasila. To dumałasia Wasilu, szto jon sam szukaje swajej mahiły, to zdawalisia prad im ścieny, kamiennia, hatowyje kożny moment nawalicca na jaho ūsim cienżaram. Jamu zdałosia, szto jon adyszozisja daloka-daloka... Užo raz spatyknuŭsia Wasil, wiecier zbiŭ jaho z noh. Jon wybiŭsia na łuh, jak jamu pokazalasia. Ū jaho dumkach pranaslisja azia-ryny ū wysokich bierahoch, zamiecienyje śnieham, ale nikoli nie zamierzajucyje. Śnieh ūsio hłybszy i hłybszy, a siły ūsio rastajuć i rastajuć. Ot jon susim wybiŭsia z sił, zalez ū snieh pa pojas i nia może ūžo miasić jaho adzierwianielymi nahami.

## V.

— A-u-a-u!

Wasil i nia dumaŭ kryczać, jak nia dumaŭ jon i plakać. Dziki kryk hora wyrwaŭsia sam proci woli Wasila, i samy paciakli ślozy.

Wieciar padchapiŭ jaho niemy kryk, rwanuŭsia z im i tut że zahubiŭ jaho, rascior, jak mylnuju bulbatku

- Chto ja? Wasil?
- Wasil, chto Ź ja?
- Szto Ź ty tut robisz?
- Siadžu ū śniehu.
- Nu, Wasil hajda da domu!

Usio u im miaszałasia, i sama saboju nawiazałasia jamu hetaja beztałkowaja hutarka...

Wot u waczach jaho jak by paświatleła. Ūsiudy, kudy jon ni hlanie, widnielisia mordy laśniczaho, jaho wyszczereenyje zuby. Hetych mordaŭ nabrałasia mnoha-mnoha; jany abnimalisia, skakali, waruszylisia, jak pa kamandzie, dryżali, jak liścia asiny prad nawalnicaju.

A wuń, tam, widać chudoje, zmuczenaje, zapłakanaje lico Alesi... Wuń jaho dzieci...

A laśniczycje skaczuć, naśmiechajucca z Wasila, padajuć jamu ruki i bordzieńka prymajuć, jak tolki Wasil pamykaŭsia ūziacca za ich!

Rwanuŭsia Wasil sa złości na laśniczyczych!

I paczuŭ Wasil lohkaść, jak by jon pawis nad ziamloju. Jon cicha apuściŭsia, staŭ lohka, swobodna ūłazić ū nieszta miahkaje i chałodnaje. Ot jak by zatrymaŭsia. Czuŭ jon jeszcze, jak łopnuŭ remień na jaho strelbi, jak ūłaziŭ ūniz i... bolejš niczoha nia czuŭ Wasil.

Wiecier śpiewaŭ ciapier „wieczny pokoj“ słuźie Bożamu i czaławieczamu...

Lesawik.

## Sud nad deputatami soc.-demokr. frakcii II Hasud. Dumy.

22 listapada ū Piecierburhu było wialikaje ażyŭlennie. Ū hety dzień paczaŭsia sud nad deputatami II Hasud. Dumy, katoryje należali da sociał-demokratycznaj partii i ū samoj Dumie zrabili swaju frakciju (cheŭru). Dzieła taho wa mnohich wysszych szkołach byli schodki, ū niekatorych bastawali. Szmāt fabryk tak sama bastawali.

Na pierszym zasiedanni suda padsudzi- myje—deputaty, dawiedaŭszyś, szto dzieła budzie razbiracca pry zakrytych dźwierach, paczali damahacca, kab ich sudzili atkryta; sud ich żadannia nie uważyŭ. Tady 30 czaławiek s-pamieź ich admowilisia być na sudzie i prasili swaich adwakaŭ tak sama kinuć sud. Paśla pierarywa kinuli zasiedanie suda i astaŭszyjesia deputaty.

Na druhoje zasiedannie suda zjawiłoś ūsiaho tolki sześć padsudzimych, katoryje pastanawili być na ūsiej sprawie.

Sud ciahnuŭsia bolsz tydnia.

Tolki 1 hrudnia a 6 hadzini wieczara „asobaje prysuctwiye uhatouŭnaho kassacionnaho departamenta senata“, szto razbirało dzieła byŭszych deputatou, pastanawilo pryhawor.

Padsudzimych padzielili na try czaści.

Czlenou dumskaj frakcii abwiniali ū tym, szto jany,

byŭszy deputatami II hasud. Dumy, zrabili prastupny sajuz, katory ū swajej raboci kirawaŭsia pastanaŭlenniami druhoha tajnaho prastupnaho sajuza, nazywajuczahosia „centralnym kamitetam rasiej- skaj sociał-demokratycznaj raboczej partii“; szto sajuz deputatou mieŭ cel zrabie rewaluciju i bunt i siłaj raskinuć ustanouleny asnaŭnymi zakonami paradak upraŭlennia Rasiejej, a na miesca jaho ustanawie demokratycznuju respubliku; szto, kab spoŭnić hetaje zadannie, tyje deputaty ūsie razam i pasobku zhawarywaliś z tajnymi orhanizacijami, pisali cyrkulary i listy, padymali narod proci bahaczou; szto rabili sajuzy i złuczali ū adno ludziej biedniejszych, dyj chacieli ustroić bunt wojsk, muzykou i raboczycych; padhataŭlali ich da wajny i zabrania hasudarstwiennej wlaści, kab addać tuju wlaść ū ruki ūsienarodnaho „uczredzielnaho sabrannia“, wybranaho prostym, ahulnym, roŭnym i tajnym padawaniem hołasou; jeszcze abwiniali deputatou, szto jany kirawali ustrojstwam rewolucyjnych orhanizacij i zajaŭlenniami rewolucyjnych trebowan- nioŭ; dyj szto byli centram, kudy jszli trebowannia uczredzielnaho sabrannia.

Czlenou wajennaj orhanizacji winawacili ū tym,

szto niźnije czyny piecierburhskaho garnizona prystupili da prastupnaho sajuza, katory mieŭ cel pad- niać paŭstannie z arużżem ū rukach i bunt ū woj- sku i, siłaju raskinuŭszy ustanouleny asnaŭnymi zakonami paradak upraŭlennia, ustanawie demokra- tycznuju respubliku.

Adnaho padsudzimaho sudzili za toje, szto wiedaŭ ab usiom hetym i nie danios.

Sud pryznaŭ winawatymi i asudziŭ byŭszych czlenoŭ II Dumy:

na 5 hadoŭ kataržnych rabot—8 czał;

na 4 hody katarhi—9 czał.,

sasłać na pasielennie 10 czał.

Apraŭdali 10 czał.

Z czlenoŭ wajennaj orhanizacii sud prysudziŭ troch—na 5 hadoŭ katarhi, sześć — na 4 h. katarhi, a adnaho—na pasielennie. Adnaho apraŭdali.

Sołomona Fiszera, szto nie danios, sasłali na pasielennie.

## Z usieh staron.

Świaszcz. Bryljantowu, deputatu druhoj dumy, daczasowy tomski hienerał-hubernator zabaraniiŭ na czas wajennaho pałažeńnia i nadzwyczajnaj achrany życ' ŭ Tomskaj hub. Aprocz hetaho pastanoŭlena wysłać etapnym paradkam Bryljantowa ŭ wybranaje im miejsca żyćcia pad nadzor palicii.

„Prastupak“ świaszcz. Nowikowa“ Na drugi dzień pašla rospuska Druhoj Dumy, jak wieść ab hetym jeszcze nie dajsza da s. Kamaroŭki, Czernih. hub., świaszcz. Nowikoŭ chawaŭ pamiorszaho świaszcz. Jahadoŭskaha i nad jaho trunoju hawaryŭ, jaki czalawiek byŭ niaboszczyk: „niaboszczyk zaŭsiahdy nazywaŭ Dumu jasnym soncem... Niaboszczyk uwaŭ wajakoŭ za praŭdu“...

Hetaho byŭ dawoli dla danosa ŭ kansystoryju miejscowymi czornasociencami. Kansystorski sud pryznaŭ świaszczenika Nowikowa winawatym. Jamu nie dazwolili służyć abiedni i zaczyslili ŭ nizszy czyn, ŭ pryczotniki, da poŭnaho „spraułennia i skruchi“.

Świedak byŭ wyklikana pa hetamu dziełu bolsz za sorak. Ale kansystoryja słuchoła pakazańnia tolki piaci świedak: adnaho—niepryjaciela świaszcz. Nowikowa, druhoho—prystaŭskaha pisara; druhije try—czlony „sajuza russk. nar“.

Borzna. Świaszcz. s. Jewłaszoŭki, Arendaroŭ, addajecca sudu za cerkoŭnaje kazañnie.

W Umani i kruhom jaje ciekaławść da Hasud. Dumy nadta słabaja. Mużyki kažuć: „Heta panskaja Duma; z jaje niczoha nia budzie“. (Towar.)

(Maskwie niejakaja niewiadomaja dzieučyzyna kinuła bombu ŭ hienerał-hu' ernatara Herszelmana. Jaho wykinuła z saniej, ale nie zabiła. Pabity koni, zranieny lohka furman. Dzieučyzyna paraniena ciażka i arestowana. Wajenny sud asudziŭ jaje na śmierć.

## Z Kijeŭskaho Uniwersyteta.

17 listapada, jak pisze „Kijeŭsk. M.“ u uniwersytecie sabralisia studenty (kala 1000 czał.) na schodku, kab pahawaryć ab sprawi 153 tawaryszoŭ swaich. Hetych 153 studentoŭ mieŭ sudić sud z profasaroŭ, ale im jeszcze da suda nie dazwolili chadzić wuczycca u uniwersytecie. Woś schodka i pastanawila zrabieć zabastoŭku da taho czasu, poknl nie dazwolać tym 153 studentam iznoŭ chadzić na lekcii.

Tym czasam kala uniwersytetu pajawilasia palicija, kazaki, wojska.

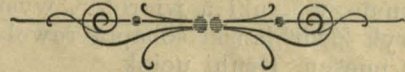
Ad studentoŭ patrebawali, kab jany razyjszlisia. Jany nie raschadzilisia.

Tady palicija z wojskam wajsza da uniwersytetu i arestawała blizka poŭ tysiacy studentoŭ.

Za hetu schodku i za ranijszyje wyhnali z uniwersyteta 719 studentoŭ.

Wysszyje ženskije kursy ustroili tak sama schodku pašla aresta studentoŭ. Sshodku razahnali wojskam. Usich wuczanic, szto byli na schodcy, wyhnali s kursoŭ.

Pa druhich haradoch studenty rabili schodki, kab wyrazić swoj žal pa tamu nieszczaśću, szto spatkała kijeŭskich studentoŭ.



## Z Bielarusi i Litwy.

Minsk. 25 najabra u noczy kaźnili Hizmunda; jon służyŭ pacztyljonam ŭ Rusinowiczach. Jaho asudzili za toje, szto jon zabiŭ straźnika, katory wioŭ jaho da palicii.

Wybarszczyk świaszcz. Možaroŭski za nieŭwahu arcireja ŭ hazeci, ŭ katoraj jon pisaŭ pra minkaho Szmida, pieramieszczen da suda ŭ hluchi biezdachodny prychoď ŭ Reczycki pawiet.

Mużyki zastupajecca za swajho swiaszczenika prad archirejem i prosiać, kab jaho nie źmieszczali.

Wieczero 25 najabra palicija arysztawała schodku wuczenikoŭ łamierczeskaho wuczyliszca. Zatrzymali 21 czalawieka.

U Minsku kaźnili raboczaho Lewina za toje, szto jon napadaŭ na paliciju u h. Pinsku.

Minsk. Pa zwiedamlenniu kazonnaj palaty nieuradzaj hetaho hoda na 30% (pracentoŭ) mieńsz siarednich uradzajoŭ aposznich piaci hadoŭ.

Ministerstwa unutrennych dzieł pazwolila ziemstwu zrabieć pażyczku na pakupku chleba dla paciarpieŭszaho ad nieuradzaja ludu, ale s takim uhaworam, kab dawac muzykom żyta nie ŭ doŭh, a za hroszy. Pry takich warunkach muzykom napeŭna nie udascca skarystać s takoj pomocy.

Ŭ Witebskaj hub, zakryty professionalnyje sajuzy: ŭ Newlu—szczecinnikoŭ, a ŭ Dźwinsku—budowlanych rabotnikoŭ.

Wilnia. 19 najabra wilenski wajenny sud asudziŭ Jarulskaho i Sztamelisa na śmierć praz pawieszenie za paranienie ŭ hruď haradawoho. Smiertnaja kara zamieniena abodwym wiecznaju katarhaju.

Wilnia. 23 najabra, wilenski wajenna-akruźny sud pryhawaryŭ Morducha Matylskaho za zabicie haradawoho Hulajewa da śmierci praz pawieszenie.

26 najabra u noczy palicija zrabila obysk ŭ redakcyi żydoŭskaj tydniowaj hazety „Morgensztern“. Zabranu rukapisy i kassa. Usiaho za hetu nocz зробlena kale 25 obyskoŭ i arysztoŭ siarod intelihency i raboczych.

Krasnaje, Wil. hub. Žyciel miasteczka Krasnaje muzyk Basanowicz pajechaŭ ŭ zarabotki. Pryjechaŭszy da domu jon chacieŭ žanicca na dzieučyznie Mejszutowicz, katoruju jon daŭno lubiŭ. Dawiedaŭszysia, szto jana pamierla, jon chacieŭ nałazyć na siabie ruki i raniŭ sam siabie nażom ŭ hru-

dzi. Jaho adwieźli da balnicy. Wyleczyšzysia i wypisašzysia z balnicy, Basanowicz praz kólki dzion wystrelam z rewalwera pakonczyŭ taki s saboju.

U wiöscy Holmonciškach Wil. h. ũ dom muźyczki Kaciaryny Kiejzy praz strechu doma ũlezi czaotyry niewiadomyje ludzi, źwiazali dwuch daczok i adnaho syna i patrebawali hroszej pad stracham śmierci. Pałuczyšzy adkaz, szto hroszej im nie daduć, źwiazali i jaje i, wystrelišzy na pawietre, zabrali niekatoryje reczy, 50 rub. hroszej i uciakli.

Ŭ noczy 22 najabra 2 niewiadomyje czaław ieka zaszi da władzielca byšszej karczmy Michalinka, kale raźjezda Wa ũczuny Wilenskaho pew., Abra- ma Źwirblanskaho.

Kryknušzy „ruki ũ wierch!“, wystrelili. Paczušzy kryk Źwirblanski schapiŭ rewolwer i zabiŭ adnaho na miescu. Druhi uciok.

Z Grodzienszczyny. 24 listapada ad grodzienskaho hubernatara wyjechaŭ czynoŭnik „asobych paruczenij“ rabić rewizju ũ narodnych bibliotekach Biel- skaho paw. (u w. Szczytach, Klenikach i Dubiczach-Cerkoŭnych), Breckaho paw. (ũ w. Ostromezewo) i Kobrynskaho paw. (ũ w. Krupczycy). Rewizja rabiłasia paśla danosoŭ ludziej, katorym nie spada- bałasia praca dziela prašwientlennia naroda. Czynoŭ- nik, razhladiešzy spiski kniźok, pryznaŭ, szto kniźki Dastajeŭskaho, Tołstoho, Korolenko (chacia ũsie dazwoleny cenzuraj) nie pawinny być ũ biblio- tekach dla naroda; zawiedujuczych bibliotekami pastraszyŭ, szto ich pakarajuć za tyje kniźki.

Nemo.

## PAN I AKULARY.

Pad wieczer k panu na razplatu  
Muźyki zyszlisia ũ chatu;  
Stajac, hamoniać la paroħa;  
Tut czasam pan taho druhoha  
Ad hramady k sabie padklicze,  
Zirnie u ksionźku, hroszy zlicze,  
Addašć biez kryŭdy, czysta, hładka;  
Ale pryszłaš taki zahadka.  
Jak raz Hryhoru, jak na toje  
Zamiest troch dzion, zliczyŭ pan dwoje,  
Bo nie ũczytašsia, hlanuŭ skosa,  
Praz szto spraczacca dawiałosia.  
Hryhor pa swojemu rachuje —  
Rublom ũsio bolejš, a pan zluje,  
Až no mieniacca staŭ ũ twary.  
Nareszci, ũdziešzy akulary,  
Pan staŭ ũ ksionźku pryhladacca  
I zmoŭk i hodzi ũžo sprezczacca.  
Padać skazaŭ sabie i Hryszku  
Na mirawuju pa kiliszku.  
Wo, sierbanušszy trochi hary,  
Hryhor chwalić staŭ akulary.  
Nareszcie hetak admaczyŭ  
(Chmiel, musić, rozum zamuciŭ)  
„Wo, daj že, Boże, moj panoczku,  
Zdaroŭja hetym szklanym woczkom:  
Lepsz panskich swieciac, kab nie zradzić,  
A tyje chaj choć pawyłażiac.

Albert Paw—cz.

## Принимается подписка на 1908 год на ЖУРНАЛЪ „МОСКОВСКІЙ ЕЖЕНЕДЪЛЬНИКЪ“.

Вступая въ третій годъ своего существованія, „Московскій Еженедельникъ“ сохраняет неизмѣнными тѣ начала, которыя опредѣляли его направленіе въ теченіе двухъ предшествовавшихъ годовъ. Не примыкая ни къ какой изъ существующихъ политическихъ партій, журналъ ставитъ себѣ задачей служить органомъ объединенія для тѣхъ конституціоналистовъ, которые сходятся на почвѣ общихъ воззрѣній идеализма, какъ христіанскаго, такъ и гуманитарнаго, и стремятся освѣщать вопросы политики и культуры съ точки зрѣнія неизблѣмыхъ нравственныхъ началъ.

Редакторами журнала состоятъ:

кн. Е. Н. Трубецкой,  
кн. Г. Н. Трубецкой.

Объщали рядъ статей по слѣдующимъ вопросамъ: А. Н. Бенуа—искусства, С. Н. Булгаковъ—церковному, Н. А. Бердяевъ—письма изъ Парижа, Н. О. Езерскій—общественной жизни, А. А. Кауфман—аграрной политики, С. А. Котляревскій—внутренней политики, П. Б. Струве—соціально-экономической политики.

Въ журналѣ будутъ появляться слѣдующія періодическія обзоренія: Дѣятельности Государственной Думы; мѣстнаго управленія; иностран. политики; искусства и музыки. Въ теченіе года подписчики получаютъ 50 книж. въ 4 листа еженедельно, за исключеніемъ праздниковъ Рождества и Пасхи.

Условія подписки на 1908 г.: за годъ 5 р., за 6 мѣс. 3 р., за 3 мѣс. 1 р. 50 к., за 1 м. 75 к. За границу вдвое. Разсрочка допускается только годовымъ подписчикамъ по слѣдующимъ условіямъ: при подпискѣ—2 р., 1 апрѣля—1 р. и 1 іюля—2 р.

Объявленія принимаются въ конторѣ отъ 10—5 час. дня.

Адресъ редакціи: Москва, Пречистенскій бул., д. Кальмееръ. Телеф. 127-18.

Redaktor-Wydaŭca A. Ŭlasoŭ.

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.